Nr. 3. Wilno, Sobota 7 maja 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 120.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 1, m. 4. Nr. telefonu 156. || Redakcja otwarta od 9 ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

„SŁOWO ŻOŁNIERSKIE" Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW

MAJ 7 Sobota.

Dziś — Domiceli i Eufrozyny.

Jutro — Ś-go Stanisława, biskupa.

Wschód słońca—4.13
Zachód słońca—7.41

TEATRY i WIDOWISKA.

„Polski" — „Złote runo", Przybyszewskiego.

„Żołnierski" „Kościuszko pod Racławicami".

„Miniatur" „A frajer się śmieje".

KINA:

„Heljos" — Dziś zmiana programu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„Wieczór Kowieński". Zapowiadany „Wieczór Kowieński" z działem koncertowym i tańcami odbędzie się w sobotę 14-go b. m. w sali klubu Kupieckiego (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 33-a).

„Wieczór", urządzany staraniem „Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej" na cel pomocy wygnańcom: b. wojskowym z Kowieńszczyzny, zapowiada się bardzo okazale. W dziale koncertowym biorą udział pierwszorzędne siły artystyczne.

Będzie sprzedawany tradycyjny „krupnik litewski". Sala bogato dekorowana.

Wstęp za kartami imiennemi, które można już otrzymać w lokalu Komitetu Kowieńskiego (Jagiellońska 7, m. 1) codziennie od godz. 5-ej do 6 i pół popoł.

BIBLJOTEKI i CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

„Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk" otw. tylko w niedziele od g. 11—1.

GIEŁDA.

Według notowań banków wileńskich z 5 maja.

Carskie 500 rb.	1150 mr.
„ 100 rb	375 „
„ drobne 10—25	110-180 „
„ 10 rb. złotem	3700 „
„ 1 rb. srebrem	170 „
„ 1 rb. drobnemi	60 „
Dumskie 1000 rb.	650 „
„ 250 rb.	500 „
Funty szterlingi	3000 „
Dolary	825 „
Franki	55 „
Marki niemieckie	13.30
Osty	13.25

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

Wilno—Warszawa.

Pociąg Nr. 818 odchodzi z Wilna do Warszawy o g. 10—45 m. Pociąg drugi, Nr. 851— o g. 19—30 m.

Do Wilna przybywają z Warszawy. Pociąg Nr. 813 o g. 18—40 m. Pociąg Nr. 851 o g. 9—50 m.

Andrzej Chmurny.

Bojownikom śląskim!

Wyszliście na śmiertelny trud,
Wyszliście, — nie rycerze w [stali
Lecz ci, co na śmierć ukochali
Ten śląski lud!

Wyszliście na tysięcy zew,
Wy—śląskiej ziemi pancerz nasz
Śląskiego ludu łzy i krew...
Wy — śląska straż!

W każdym z was jasny Król- [Duch żyw,
Każdemu świeci wolny czyn,
Każdy prawdziwy śląskich niw
Piastowski — syn!

O, bądźżeż nam błogosławiona
Ty, ziemio krzywdy, ziemio łez;
Co dzieci wolne z swego łona,
Ślesz — na mąk kres!

Śląsk górniczy w ogniu powstania.

Wilno, 6 maja.

Trudno wyrazić słowami to, co wstrząsnęło każdem sercem polskiem, gdy doszła je wieść o wypadkach śląskich. Jakbyśmy skamienieli w pierwszej chwili, czytając propozycje czy raport Komisji Międzysojuszniczej, przyznającej Polsce dwa tylko okręgi górnicze!

Jakto? Niedość, że zagrabiono nam Gdańsk, że nas pozbawiono najlepszego dostępu ku morzu, wydarto połowę Cieszyńskiego, zakwestjonowano prawo do Wilna i Lwowa, że krępują naszą swobodę działania — jeszcze zamierzają odebrać nam G. Śląsk, wbrew woli jego ludności, wbrew wszelkiemu prawu? Ten Śląsk, co polskość swoją stwierdził własną krwią w pamiętnych dniach sierpnia 1919 roku, kiedy się zerwał do krwawej walki z katem pruskim Hoersingiem i jego pachołkami? Ten Śląsk, który 20 marca 1921 r. aż do Odry opowiedział się w 52 proc. głosów, a w 77 proc. gmin za Polską!

Z nieubłaganą siłą narzuca się pytanie: *czy jesteśmy wrogami koalicji, iż nas traktuje gorzej niż wrogów?* (Wyjątek chlubny w niej stanowi Francja, lecz jest odosobniona w popieraniu Polski).

Gdy piszemy te słowa — *rozstrzygnęły się losy Śląska górniczego.* Zadecydował o nich poraz trzeci, on sam. Jak wypadnie decyzja Rady Najwyższej, nie wiemy. *Znana już zato decyzja ludu śląskiego po Odrę.*

Zerwał się on do boju. *Na Śląsku wybuchło powstanie. Korfanty stanął na jego czele. Armja powstańców liczy do 100.000 ludzi. Walka trwa.*

Nie chcemy, bo byśmy nie potrafili, wypisywać tu zdawkowych frazesów, pełnych patosu i sentymentu, na cześć walczących braci. Są żołnierzami Polski, są wolnymi ludźmi. O tę godność ludzką, o wolną wolę, o przynależność do Ojczyzny bojują, płacąc zato krwią i życiem. Jesteśmy całem sercem z Nimi. Życzymy im zwycięstwa — pewni, że Polska nie odda Ich międzynarodowym handlarzom, rycerzom kapitału, twórcom nowych niewolników w wieku XX.

Polska nie odda ziemi, której synowie pragną złączenia się z Ojczyzną. To postanowienie narodu jest takie nieubłagane jak śmierć! U brzegów Odry kres naszym krzywdom!

t. k.

Obowiązkiem naszym jest pomódz walczącym Ślązakom. Tam już są trupy, ranni — ofiary.

I tym ofiarom po zabitych i rannych musimy przyjść z pomocą! Jaknajwydatniej, jaknajszybciej.

Wydawnictwo „Słowa Wileńskiego", rozumiejąc to, **rozpisuje składkę „Na rzecz ofiar powstania śląskiego"**, składając na cel powyższy 2000 marek, Redakcja zaś i Administracja 2000 marek. Dalsze składki przyjmuje Administracja „Słowa Wileńskiego", przy ul. Mickiewicza l. 1.

Restauracja--Kawiarnia „ZACISZE"
Ad. Mickiewicza 25.
Dziś otwarcie kawiarni w ogródku: LODY, NAPOJE CHŁODZĄCE, MLEKO, KAWA, WODY i t. p. **Od g. 6 wiecz. przygrywa orkiestra.**

Treść numeru:

Z ostatniej chwili.

Powstanie na Śląsku.

Zwycięstwa powstańców—Podniosły nastrój.—Kobiety walczą obok powstańców.—Rząd niemiecki sprowokował powstanie.

Polska wobec powstania.

BYTOM. (E.E.) **Korfanty wydał odezwę do wodza powstańców Doliwy, że Polska nie może nieść czynnej pomocy, jednak sercem całem jest z ludem Górno-Śląskim. Żołnierze w powstaniu okazali się rycerzami szlachetnymi i nie splamili honoru żołnierskiego, objawili męstwo i odwagę.**

Powodzenie powstańców.

SOSNOWIEC, (EE). Ogólna sytuacja na terenie, objętym powstaniem następująca: nastrój podniosły, liczba ochotników olbrzymia. **Kilkudziesięciu tysięcy ochotników nie zdołano jeszcze uzbroić z powodu chwilowego braku karabinów i amunicji.** Powstańcy opanowali linję Odry od Azy dookoła, na północy linję od Wielkich Strzelców, na zachód od linji Wosowskiej i na południe od Oleśna.

Kobiety walczą obok powstańców.

SOSNOWIEC, (Orient). Z Katowic donoszą. Najzaciętsza walka trwała koło Wielkiej Dąbrówki. Uzbrojeni robotnicy rzucili się na Niemców, posiadających karabiny maszynowe, zniszczyli karabiny, nim nadeszły oddziały koalicyjne, i wzięli żołnierzy niemieckich do niewoli. Niemcy mają kilkunastu zabitych i kilkudziesięciu rannych. **Kobiety pomagały powstańcom polskim.**

Rząd niemiecki sprowokował powstanie.

BERLIN. (EE.) Na posiedzeniu Reichstadtu minister Simons mówił o kwestji Górno-Śląskiej. Zdaniem jego, komisja aljancka niewątpliwie przywróci spokój i porządek i poprosił o wprowadzenie stanu oblężenia. Kanclerz Fehrenbach oświadczył, że omawianie wypadków nie przyczyni się bynajmniej do uspokojenia. **Komunista Geller zaznaczył, że rząd niemiecki sam sprowokował wypadki.**

Całkowite opanowanie okręgu przemysłowego.

SOSNOWIEC. (Orient). Powstanie robotnicze na Śląsku doprowadziło już do samorzutnego opanowania przez robotników polskich całego okręgu przemysłowego.

Zdobycie składu broni.

BYTOM. (Or.). Powstańcy śląscy zdobyli dnia 4 b. m. pod Szeplenicami ogromny, ukryty przez Orgesch, skład broni. Broń tę rozdano ludności, zanim nadszedł oddział koalicji. Napotkane po drodze bojówki niemieckie rozsypały się w popłochu. Dwuch Niemców, którzy dopuścili się gwałtu nad ludnością, powstańcy rozstrzelali.

Gotowość młodzieży warszawskiej.

WARSZAWA. (EE.) Organizacja młodzieży narodowej szkół wyższych na zebraniu plenarnem uchwaliła obowiązek gotowości bojowej. Uczniowie gimnazjum, byli wojskowi, oddali się do dyspozycji komitetu, kierującego powstaniem.

Co dzień niesie?

—s—

Z MIASTA.

Wilno—Napoleonowi.

Wilno, pamiętając Napoleona, gdy w tryumfie i u zenitu sławy przeciągał przez Pohulankę, i Wilno, będąc świadkiem jego klęsk i odwrotu — godnie przygotowało się do uroczystości obchodowej w setną rocznicę śmierci Wielkiego Cesarza. A mógł na to liczyć Mały Kapral. On, który gwardję cesarską swą miał złożoną z Polaków, On, który wojskom polskim pod znakami Orła Białego dawał pierwszeństwo przed wojskami ze Złotymi Orłami na sztandarach, On, który raz jeden kochał, i to miłością prawdziwą jedynie jedną kobietę, a była nią Polka Marja Walewska.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Szereg uroczystości rozpoczęło polskie Wilno od odsłonięcia tablicy pamiątkowej w domu, gdzie mieszkał ongiś Napoleon, a gdzie dziś mieści się pałac Naczelnika Państwa, Belweder Wileński. W murze domu widnieje biała o złotym napisie tablica ku wiecznej czasów pamięci, że tu mieszkał Napoleon, Cesarz Francji.

Na uroczystości odsłonięcia byli między innymi: Generał Żeligowski, Delegat Rządu polskiego, Przedstawiciel Francji, Profesorowie Uniwersytetu, Generalicja i licznie zebrana publiczność.

Nabożeństwo.

O godz. 10 i pół rano rozpoczęło się nabożeństwo uroczyste, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Matulewicza w asyście licznego kleru, kapituły i seminarjum duchownego.

Kazanie wygłosił ks. prałat Karol Lubianiec, który sławił pamięć Wielkiego Cesarza.

Na nabożeństwie obecni byli: Dowódca Naczelny Wojsk Litwy Środkowej Generał Lucjan Żeligowski, Delegat Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie pan Władysław Raczkiewicz, Przedstawiciel Francji w Wilnie, chargé d'affaires pan Comeau, generał Baranowski, Przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych, miasta, związków, młodzieży i t. d.

Przybycie Gen. Żeligowskiego.

Po uroczystem nabożeństwie gen. Żeligowski, witany na placu Katedralnym przez pluton warty honorowej, dokonał rewji tego plutonu i w otoczeniu wojska i generalicji udał się na plac Łukiski, dokąd przybył koło godziny 12 popoł.

Rewja.

Na widok zbliżającego się Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej, pada komenda „Baczność". Cały plac Łukiski zalany wojskiem. Piechota, artylerja, konnica. Wszyskie orkiestry grają naraz „Mazurka Dąbrowskiego". Generał objeżdża szeregi... Pada ponownie komenda „Baczność" i generał Żeligowski wznosi okrzyk: „Niech żyje nasza sojusznica Francja i jej bohaterska armja"! Orkiestry grają „Marsyljankę".

Poczem odbywa się defilada. Ciągną przed generałem Żeligowskim wojska. Piechota. Dumnie, bohatersko wybija nogą takt. Twarze zuchowate, wygląd świetny. Idą kolejno pułki dywizji Litewsko-Białoruskiej: Miński, Kowieński, Wileński, Nowogródzki, Grodzieński i inne. Ciągnie artylerja: lekka i ciężka. A dalej dziarska jazda. Mkną ułani, uśmiechnięci, uśmiechem witani. Wreszcie pluton żandarmerji.

Zakończenie uroczystości porannej.

Defilada skończona. Generał Żeligowski, witany entuzjastycznie przez zgromadzone tłumy publiczności, w otoczeniu generalicji, powraca do domu. Tuż za nim generałowie Konarzewski, Baranowski i Dowódca 2 Dywizji. Za nimi powozem jadą, również pozdrawiani przez publiczność: Delegat Raczkiewicz i konsul francuski Comeau.

Odczyty.

W godzinach popołudniowych w szeregu instytucji i stowarzyszeń odbyły się odczyty o Cesarzu Francji.

W przeddzień zaś, dnia 4 maja, odbył się w auli Kolumnowej odczyt prof. Massoniusa, jak zawsze uczuciowy i piękny, p. t. „Napoleon a cicha wieś litewska", poprzedzony słowem wstępnem prof. Alfonsa Parczewskiego.

Uroczystości wieczorne.

Teatr na Pohulance.

Starannie przygotowany przez organizatorów obchód w b. Teatrze Polskim na Pohulance programem i wykonaniem wzniósł się znacznie nad poziom, zwykle dorywczo aranżowanych obchodów rocznic narodowych.

Na stylowo—wedle pomysłu i pod kierownictwem p. Ślendzińskiego—udekorowanej scenie — ulokowano orkiestrę, która odegraniem pieśni bojowych z czasów Napoleońskich rozpoczęła program. Następnie w pięknem przemówieniu wyjaśnił rektor uniwersytetu M. Siedlecki znaczenie uroczystości. Po nim wszedł na mównicę prof. Zawadzki, który (w języku francuskim), mówiąc o dziejowem znaczeniu wielkiego cesarza Francuzów, podkreślił jego rolę, jako stworzyciela nowego świata, odrodzonego przez rewolucję. Na przemówienie to odpowiedział z loży p. Comeau, bawiący w Wilnie dyplomata francuski. Sympatyczny gość wspomniał, jak ongi przed laty tu przez Wilno przechodziły wojska polskie i francuskie, połączone wspólną dolą i niedolą. Oddziały, które miał sposobność oglądać na rewji dzisiejszej są potomkami tych wielkich Polaków, tradycją i przeszłością związane z Francją. Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć Naczelnego Dowódcy tych oddziałów gen. Żeligowskiego. Mowę p. Comeau przyjęła publiczność długotrwającymi oklaskami, poczem muzyka odegrała „Marsyljankę", której wysłuchano stojąc. Po odegraniu przepięknego poloneza z opery Moniuszki „Hrabina" i odczytaniu przez p. Vorbrodta wyjątków z „Pana Tadeusza" i poematu J. Słowackiego „Na sprowadzenie zwłok Napoleona", wykonanie przez całą orkiestrę polonezów Ogińskiego zakończyło część pierwszą.

W drugiej części odczytał p. T. Żelski, art. dram., rzecz p. Czesława Jankowskiego p. t. „Trakt Napoleoński". Odczyt ten wzbudził duże zainteresowanie także ze względu na walory literackie utworu. Marsz z symfonji Heroicznej Beethovena zakończył podniosły wieczór. Na przedstawieniu obecny był generał Żeligowski ze sztabem oraz członkowie misji zagranicznych.

Teatr Żołnierski.

Nader udatnie święcono wczorajszą uroczystość w Teatrze Żołnierskim. Deklamacje p. Winiarskiego oraz wykonanie pieśni narodowych przez chór teatralny poprzedziło 1-aktowy utwór Jana Chodźki p. t. „Litwa oswobodzona, czyli przyjście Napoleona". Jeśli co do wykonania tej rzeczy mieliśmy pewne zastrzeżenia, to jednak wyrazić musimy najszczersze uznanie kierownictwu Teatru za pomysł wystawienia wspomnianego utworu, oryginalnego i aktualnego. Przepiękny żywy obraz, a raczej epilog sztuki wywołał gorące uznanie publiczności.

Na zakończenie przemówił profesor Kozaryn, który skreślił znaczenie Napoleona dla naszej idei wolności, której hasła przez Niego głoszone w ogniowych próbach klęsk i zawodów hartowały się i krzepły, przetrwały wiek i na drogach życia były nam trwałym wskaźnikiem do jedynego celu—niepodległości.

Przebieg wybuchu powstania.

Po ogłoszeniu opinji Komisji aljanckiej na Śląsku.

Przebieg wypadków śląskich przedstawia się jak następuje:

Dnia 2 maja rano wybuchł na G. Śląsku strajk robotników polskich, jako wyraz protestu przeciwko raportom Komisji Międzysojuszniczej. Strajk objął kopalnie i fabryki w powiatach: bytomskim, zabrskim, mysłowickim. Z innych okręgów w dniu tym doniesień brakło.

Ten strajk, objaw wybuchu spontanicznego, przez nikogo niezorganizowany, najlepiej dowodzi wzburzenia ludności polskiej po raporcie Komisji Aljanckiej.

— —

Odezwa organizacji polskich do państw zagranicznych.

Wkrótce po rozpoczęciu strajku organizacje społeczne i polityczne wydały odezwę do państw zagranicznych.

Odezwa, zaznajomiwszy je z walką ludności polskiej o przyłączenie do Polski, oświadcza:

„Nieposzanowanie woli ludu roboczego oznacza zanik zupełny produkcji węgla i żelaza na Górnym Śląsku, bo lud ten odmówi dalszej pracy i zdecydowany do walki na życie i śmierć, raczej zniszczy wszystkie kopalnie i huty. Oświadczenie to posyła w świat pół miljona zorganizowanych obywateli, a mianowicie polscy robotnicy narodowi i socjalistyczni, wszystkie polityczne partje i organizacje społeczne na Górnym Śląsku. Apelują jednocześnie do uczucia sprawiedliwości wszystkich narodów a szczególnie klasy robotniczej we wszystkich krajach".

Protest Korfantego.

Równocześnie Korfanty wystosował pismo do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu w sprawie jej raportu, a protestując przeciwko zawartej w nim treści, złożył całą odpowiedzialność za wyniki decyzji Komisji na nią samą.

Tylko opinja, nie raport!

Komisja Międzysojusznicza, widząc skutki swego raportu, wzburzenie ludności polskiej, ogień, który się przemienia w pożar, postanowiła „uspokoić" Ślązaków. W tym celu ogłosiła odezwę:

„W pewnych gazetach ukazała się wiadomość, że już zapadła decyzja mocarstw sprzymierzonych co do nowej granicy na Górnym Śląsku w następstwie plebiscytu. Komisja Międzysojusznicza oświadcza, że wiadomość ta jest bezpodstawna."

Ponieważ odezwa nie odniosła skutku, przeto Komisja Międzysojusznicza postarała się o rozgłoszenie wiadomości, że Komisja wysłała do Rady Najwyższej **tylko swe opinje, nie zaś raport.**

Odezwa Polek śląskich do kobiet amerykańskich.

Jednakowoż i to nie poskutkowało. Fala goryczy wezbrała wśród ludu śląskiego. Cierpliwość jego się skończyła. Do wspólnej obrony swych praw przyłączyły się także kobiety.

Wystosowały one odezwę do kobiet Stanów Zjednoczonych, protestując przeciwko niesłychanej krzywdzie, jaką jest „opinja" Komisji Międzysojuszniczej. Odezwa kończy się słowami:

„Nasi mężowie i synowie oświadczają, że wolą raczej zginąć, niż powrócić pod panowanie pruskie, rozpoczęli strajk jeneralny i prędzej broni nie złożą, dopóki naszej woli mocarstwa nie uszanują. My, ludzie żyjący, nie pozwolimy siebie niżej traktować niż węgiel i żelazo górnośląskie, o które walczy intryga i dyplomacja międzynarodowa, nasi mężowie i synowie raczej zginą albo zniszczą kopalnie i huty, niż gdybyśmy mieli wrócić pod panowanie prusko-niemieckie."

Potwierdzenie wieści o powstaniu.

We czwartek rano otrzymaliśmy depeszę z Krakowa, wysłaną stamtąd 4 b. m., o godz. 18-ej, potwierdzającą wybuch powstania na Śląsku, a równocześnie donoszącą o dalszem trwaniu walki. Treść depeszy podaliśmy natychmiast wiadomości publicznej za pomocą szeregu pisanych ulotek.

Powstańcy osiągnęli linję Korfantego?

BYTOM. 5-V. (EE.) **Oddziały powstańcze w ciągu 24 godzin osiągnęły prawie całkowicie linję Korfantego z wyjątkiem Lublińca i Oleśna. Około 100 tysięcy ludzi zgłosiło się do szeregów powstańczych. Doskonała organizacja i karność szeregów wprowadzają w podziw Niemców.**

Dn. 4 b. m., o godz. 10 rano, oddziały powstańcze zajęły dalszy szereg punktów na linji Korfantego. **Wszystkie miasta do Odry są już zajęte, z wyjątkiem Gliwic, które są otoczone i lada chwila będą wzięte.** Stację Łabendy, stanowiący ważny węzeł kolejowy na północy-wschód od Gliwic, zajęły oddziały powstańcze.

Królewska Huta zajęta.

SOSNOWIEC. 5-V. (O.) **Oddziały powstańcze zajęły Królewską Hutę.** Powstańcy zajęli też Tarnowskie Góry, lecz wycofali się stąd na żądanie Francuzów.

Kiedy zdobyto Katowice?

SOSNOWIEC. Dnia 4 b. m., rano, po zaciekłych walkach, powstańcy zajęli miasto Katowice. **W walkach czynne były karabiny maszynowe.** Redakcję dziennika socjal. dem. „Volkswille" zniszczono granatami ręcznymi. **Przez całą noc trwała walka, której odgłosy dochodziły do Sosnowca.**

Po zajęciu miasta przez powstańców oddziały francuskie strzegą gmachów publicznych. W mieście w południe panował już spokój. **W powiecie katowickim** natomiast, mimo stanu oblężenia, ogłoszonego przez aljantów, **wrą walki karabinowe.**

200.000 siły niemieckie.

SOSNOWIEC. „Kurjer Warsz." donosi: Około Głogowa i Opola powstańcy zerwali mosty. W Zabrzu doszło do ciężkich walk między powstańcami a policją niemiecką. Wczoraj wieczorem powstańcy zajęli Rybnik, Pszczynę, Żuraw i stację Pędzieszyn. Powiat tarnogórski jest w ręku powstańców. **Wedle obliczeń, siły zbrojne „Orgeschu" wynoszą 200.000 ludzi (?)**

Wojska włoskie przeciw powstańcom.

SOSNOWIEC. „Kurjer Warsz." podaje: Komisja międzyaljancka zaprowadziła stan oblężenia w Bytomiu, Pszczynie, Katowicach i wielu innych miejscowościach. Jednakże ruchu powstańczego wojska koalicyjne nie zdołały opanować.

Wedle opowiadań osób, które przekroczyły granicę, **wojska włoskie przeciwstawiają się akcji powstańczej. Wojska angielskie mają** — według tychże doniesień — **wycofywać się na linję demarkacyjną (?); Francuzi natomiast usiłują łagodzić wzburzenie umysłów.**

Robotnicy górnośląscy wysłali telegram do Rady Najwyższej.

BYTOM. (EE.) **Strajkujący robotnicy wysłali depeszę do Rady Najwyższej** na ręce L. George'a, **oświadczając, iż pod żadnym warunkiem nie pozwolą się oddać w ponowną niewolę niemiecką.**

TEATR POLSKI. Sala „Lutnia".
Występy Ludwika Solskiego
Dziś poraz 5-ty **„ZŁOTE RUNO"**,
Dramat S. Przybyszewskiego.
POCZĄTEK o godz. 8 w.

TEATR ŻOŁNIERSKI,
ul. Wielka, b. Ratusz.
Dziś, 7 b. m.
Kościuszko pod Racławicami,
sztuka narodowa w 5 akt. i 7 odsłon.
Początek o godz. 7 m. 30 w.

Ujęcie bandy morderców i rabusiów.

W dniu 18-go kwietnia w pobliżu stacji Bastuny dokonano ohydnego mordu nad rodziną wieśniaka Zabłockiego. Siedem osób związano i ułożono szeregiem, a następnie siekierą porąbano głowy. Z mieszkania wyniesiono: pieniądze, ubranie, bieliznę i kilka pudów słoniny. Urząd śledczy wysłał na miejsce zbrodni kilku urzędników, którzy wypytując sąsiadów, kto z obcych ludzi przebywał w okolicy, dowiedzieli się, że kilku ludzi było u jednego z wieśniaków na obiedzie. Dalsze badania doprowadziły do ustalenia nazwiska jednego z tych ludzi i aresztowania go.

W kilka dni potem na dworcu kolei aresztowano, wsiadającego do wagonu niejakiego Władysława Kościuka, słynnego bandytę, sądzonego jeszcze za czasów przedwojennych, pozbawionego praw obywatelskich i zesłanego do katorgi, lecz Kościuk zdołał zbiedz stamtąd, wrócić znowu do kraju i w dalszym ciągu zajął się swojem rzemiosłem. Jak się potem wyjaśniło, głównym organizatorem bandy zbójeckiej i inicjatorem napadu na rodzinę Zabłockich był właśnie Władysław Kościuk. Dobrał on godną siebie kompanję, złożoną z Konstantego Kondrackiego, Bronisława Łapy, Jana Wujcika o przybranem nazwisku Piotra Jakuszyna, jeszcze jednego bandytę, który się mianuje Jurko, lub Rodźko, albo znowu Potapow i kochanki jego Olgi Rodźko. Wymienieni około godziny 12-tej zapukali do drzwi Zabłockich i prosili o nocleg, lecz Zabłocki odmówił, gdy w dalszym ciągu pytali o drogę do Bastun, Zabłocki otworzył drzwi i chciał wskazać drogę, lecz na to tylko czekali bandyci, popchnęli Zabłockiego, weszli do mieszkania, powiązali wszystkich, zrabowali a wychodząc Jan Wujcik wziął siekierę i pozabijał wszystkich.

Wszyscy oskarżeni do winy się przyznali, a nawet wykryła się jeszcze jedna zbrodnia tychże bandytów, dokonana nad Michałem Publicewiczem, mieszkańcem wioski Skrebowo w pobliżu Lidy. Oskarżeni staną przed sądem doraźnym.

—s—

— **Walne zgromadzenie „Towarzystwa Popierania Sceny Polskiej"** odbyło się we środę, dnia 4 maja, pod przewodnictwem p. Dr. Kaz. Dmochowskiego. Funkcję sekretarza pełnił p. Hryniewicz.

Sprawozdanie z dotychczasowych czynności Towarzystwa wygłosił Dr. Dembowski. Następnie, jako członek Rady Teatralnej, mówił p. Czarnocki, który wkońcu postawił dwa wnioski dotyczące 1) ingerencji Towarzystwa w stosunku do wszystkich organizacji o charakterze widowiskowym oraz 2) Ujęcia przez Towarzystwo kierownictwa wszystkimi teatrami, jakie mogą powstać w Wilnie.

Wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos p.p.: Horowicz, Dembowski, Czarnocki, Hryniewicz, Laudyn. Uzgodniono cele Towarzystwa zgodnie z wnioskiem p. Czarnockiego, a następnie uchwalono wysokość wkładki na 200 mk. rocznie.

Wobec zgłoszenia ustąpienia przez dotychczasowy Zarząd Związku, przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, do którego weszli: jako członkowie pp.: Sz. Czarnocki, Tad. Dembowski, Wł. Horowicz, Fr. Hryniewicz, Ferd. Ruszczyc, Zb. Śmiałowski; jako zastępcy pp.: Zygm. Fedorowicz, Jan Kiott, W. Laudyn.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Kodź, Dmochowski, Edmund Kowalski, Sz. Marcinowski, Zygm. Nagrodzki, Romer-Ochenkowska.

Rząd polski wobec wypadków na Śląsku.

Odwołanie Korfantego.

WARSZAWA. (PAT). Wobec przekroczenia przez p. Korfantego jego pełnomocnictw, jako komisarza plebiscytowego, rząd odwołał go z tego stanowiska.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA. Na Radzie Ministrów, między innemi, omawiano sprawę mianowania następcy posła Korfantego. Mianowanie nastąpi prawdopodobnie w ciągu dnia najbliższego. Kandydatura jeszcze ustalona nie była.

Nota do sprzymierzonych.

WARSZAWA. W dniu 4 b. m. **rząd polski złożył przedstawicielom mocarstw koalicyjnych notę werbalną, w której wyjawia genezę powstania na Górnym Śląsku. W nocie tej rząd polski przedstawia konieczność jaknajszybszego rozstrzygnięcia losów Górnego Śląska, zgodnie z postanowieniem traktatu wersalskiego, co jedynie może położyć kres wszelkim zamieszkom i niepokojom.**

Zamknięcie granicy górnośląskiej.

Wydział prasowy komisarjatu rządu komunikuje:

W związku z wypadkami na Górnym Śląsku, minister spraw wewnętrznych decyzją swą z dn. 3 maja r. b. zarządził zamknięcie granicy górnośląskiej aż do odwołania.

Wysłaniec Korfantego w Warszawie.

WARSZAWA. Dnia 4 b. m. przybył do Warszawy ze Śląska Górnego specjalny wysłaniec Wojciecha Korfantego, który udaje się do Paryża z ramienia Polaków górnośląskich.

Echa powstania śląsk. w Polsce.

W Warszawie.

WARSZAWA. Obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja przemienił się w żywiołową manifestację za Śląskiem.

Nar. Par. Rob. wystąpiła z transperantami o napisach:

— Nie pozwolimy lekceważyć woli ludu górnośląskiego!

— Nie oddamy polskiego Wilna!

Wielotysięczny tłum, po obchodzie narodowym, udał się pod gmach poselstwa francuskiego, a delegacja wręczyła posłowi Francji memorjał w sprawie Śląska.

Przedstawiciel Francji oświadczył, że nie pozwoli ona skrzywdzić Polski

Odpowiedź ta wywołała entuzjastyczne okrzyki na cześć Francji i Śląska.

Następnie manifestanci udali się do siedziby poselstwa angielskiego. Poseł angielski jednak deputacji nie przyjął, zajęty spożywaniem obiadu...

Również poselstwo włoskie nie odpowiedziało manifestantom, ponieważ w lokalu jego nie było nikogo...

Poseł Stanów Zjednoczonych zalecał Polsce powściągliwość aż do ostatecznego załatwienia sprawy śląskiej. Nie należy wierzyć pogłoskom. Ameryka zawsze sprzyjała i sprzyjać będzie Polsce i popiera jej stanowisko w sprawie Śląska.

Podczas pochodu wznoszono nieustannie okrzyki:

— Śląsk musi być naszym!

—s—

W Krakowie.

KRAKÓW. Wypadki śląskie odbiły się głośnem echem w Krakowie, który dnia 3 maja manifestował swą solidarność z powstańcami. Nieprzeliczone rzesze wyległy na Rynek Krakowski, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza wygłoszono szereg mów. Przemawiali reprezentanci wszystkich stronnictw, nie wyłączając P. P. S., oraz młodzieży akademickiej. Uchwalono rezolucję przeciw krzywdzie ludu polskiego na Śląsku.

—s—

We Lwowie.

LWÓW. Imponującą manifestacją Lwowa był 3 maj, jako wyraz protestu przeciwko niekorzystnemu dla Polski podziałowi Śląska. Z ust mówców padały płomienne słowa za przyłączeniem Śląska do Polski. Pod adresem Anglji i Włoch posypał się szereg ciężkich zarzutów. Zato na cześć Francji wznoszono entuzjastyczne okrzyki. W końcu uchwalono odpowiednią rezolucję.

Co spowodowało bezpośrednio wybuch powstania?

SOSNOWIEC. (O.) Wzburzenie ludności polskiej, wywołane wiadomością o krzywdzących ją propozycjach Komisji Rządzącej w Opolu, w ciągu dnia wczorajszego nieustannie wzrastało. Proklamowany strajk zataczał coraz szersze kręgi. Pod wieczór pojawiły się nad G. Śląskiem aeroplany, które zrzucały czerwone kartki z tajemniczym niemieckim napisem. Zapanowało przekonanie, że jest to rozkaz mobilizacyjny „Orgeschu". Wzburzenie spotęgowało się do najwyższego stopnia naskutek wiadomości, że w Katowicach zaczęto popołudniu rozdawać broń członkom Orgeschu. Wszelkie zabiegi wpływowych działaczy dla wstrzymania samoobrony ruchu ludności polskiej okazały się już daremne. W nocy powstanie wybuchło z żywiołową siłą.

Składajcie datki dla ofiar powstania Śląskiego.

Posiedzenie konferencji polsko-litewskiej.

WARSZAWA. (E.E.). Posiedzenie konferencji polsko-litewskiej w Brukseli odbędzie się w piątek, dnia 6-go b. m. Do Brukseli przybył sekretarz generalny Ligi Narodów Drummond.

Ultimatum wysłane Niemcom.

LONDYN. (E.E.). Wczorajsze posiedzenie Rady Najwyższej trwało dwie godziny. Osiągnięto porozumienie we wszystkich punktach. Omawiano ewentualność udziału Ameryki w sankcjach karnych. Na wezwanie Rady Najwyższej, przybyli członkowie od komisji odszkodowań we środę, o godzinie 2-ej celem zapoznania się z treścią ultimatum. Ultimatum Ententy wysłane zostanie rządowi niemieckiemu prawdopodobnie we czwartek.

— **Omyłki druku.** W wierszu Stefana Wierzyńskiego p. t. „Tam, gdzie przed wiekiem", zamieszczonym w 2 N-rze naszego pisma, w 4 tym wierszu pierwsze strofy wydrukowano mylnie „czarowne" zamiast „czarowane". W wierszu przedostatnim zamiast „znowy" ma być „znowu".

— **Oszustka.** Do właściciela domu № 4 przy ulicy II Portowej p. Szwanebacha przyszła nieznana mu kobieta i przedstawiła się, jako Antonina Chajkiewicz i oświadczyła mu, że w Modlinie w szpitalu spotkała się z córką p. Szwanebacha, że ta poleciła jej doręczyć list ojcu i prosić o pieniądze. P. Szwanebach, który uważał swą córkę za zaginioną gdzieś w Rosji, ucieszył się bardzo i, nie zwlekając, dał Chajkiewiczowej 35.000 marek i sporą ilość bielizny z prośbą doręczenia córce. Gdy Chajkiewiczowa wyszła pan Szwanebach przystąpił do odczytania listu, lecz spostrzegł że list był pisany nie ręką córki, zawierał wiadomości ogólnikowe i dopiero wówczas domyślił się, że Chajkiewiczowa oszukała go. Wobec tego zwrócił się do policji z prośbą o odszukanie i aresztowanie szantażystki.

TEATRY i MUZYKA.

„Teatr Polski" Repertuar teatru zapowiada w dniu dzisiejszym „Złote Runo", dramat psychologiczny S. Przybyszewskiego z L. Solskim, znakomitym wykonawcą roli Rembowskiego.

— **Teatr Żołnierski.** W sobotę, 7 b. m., poraz 10-ty, „Kościuszko pod Racławicami", sztuka patrjotyczna z muzyką i śpiewami w 5-ciu aktach i 7-miu odsłonach Wł. Anczyca. Dnia 8 b. m., poraz 13-ty, „Chata za wsią", dramat ludowy w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami.

— **Koncert na Bratnią Pomoc.** Wilno pozbawione w ostatnich czasach wrażeń artystycznych a w szczególności śpiewu, będzie mogło sobie to w zupełności wynagrodzić w dn. 7 maja b. r. na koncercie w Sali Śniadeckich na rzecz Br. Pomocy.

W koncercie tym bierze główny udział znany ze swych ostatnich występów w Warszawie, p. St. Malinowski baryton.

Pozatem w koncercie biorą udział p.p. Z. Kulesińska (fortepian) oraz p. E. Wojewódzki (wiolonczela).

Pozostałe bilety nabywać można w piątek od godz 7 do 9 w. w Sekretarjacie Br. Pomocy (Wielka 24) oraz w dniu koncertu t. j. w sobotę od 12 do 3 pp. w Sekretarjacie Br. Pomocy i wieczorem, od godz. 6 pp. przy wejściu na salę

Początek koncertu o godz. 7 i pół wiecz.

Ofiary

złożone w administracji „Słowa Wil." na powstańców śląskich.

Wydawnictwo „Słowo Wileńskie" — 2.000 mk.

Współpracownicy redakcji i administracji—2 000 mk.

L. Ch.—1 000 mk.

Ogółem **wpłynęło dotąd:** 5.000 mk.

SPORT.

Klęska warszawskiej „Polonji" w Krakowie.

W ub. niedzielę warszawski klub piłki nożnej „Polonja" rozegrał w Krakowie z tamtejszym klubem „Cracovia" match z wynikiem 7 : 1 na niekorzyść Warszawy. Do pauzy stosunek przedstawiał się 2 : 0 na korzyść „Cracovii".

Druga połowa gry przyniosła kompletną klęskę „Polonji". Biało-czerwoni rozwinęli tempo, jak również atakowali bardzo precyzyjnie, czemu sprostać nie mogli warszawiacy i poniekąd bezradnie przypatrywali się atakom „Cracovii". Zwłaszcza przez pierwsze 30 minut biało-czerwoni pokazali niezwykle piękną grę, owocem której było pięć bramek. Pod koniec tempo nieco osłabło i goście, przebiwszy się przez linję obrońców, uzyskali rzut z rogu, który im przyniósł honorową bramkę.

Ostateczny wynik 7 : 1.

Z POLSKI.

Powrót Ładosia.

WARSZAWA, (EE.) Powrócił do Warszawy Ładoś z podpisanymi dokumentami ratyfikacyjnymi.

Teatr polski w Bydgoszczy przed zamknięciem.

Teatr ten, kierowany przez znakomitą artystkę, *Wandę Siemaszkową*, może być w każdej chwili zamkniętym, ponieważ winien jest Magistratowi w Bydgoszczy 700.000 mk. p. za węgiel, dostarczany mu po cenach paskarskich. Magistrat nie chce długu umorzyć, p. Siemaszkowej zaś brak gotówki na jego pokrycie.

Warto zaznaczyć, że Magistrat nie daje teatrowi polskiemu ani grosza subwencji, zato pobiera podatek od biletów, przeznaczając go na asenizację miasta i t. p.

—·—

Aresztowanie lwowskich „Puzappowców".

Urzędowa „Gazeta Lwowska" z d. 3 b. m. donosi:

„Władze sądowe prowadziły już od kilku dni dochodzenia w sprawie szeroko omawianych w mieście nadużyć w „Puzappie" (państwowym urzędzie zakupu artykułów pierwszej potrzeby).

Wskutek przeprowadzonych dochodzeń sędzia śledczy polecił organom policyjnym aresztowanie następujących osób:

1) Sędziego Władysława Mindowicza, kierownika „Puzappu"; 2) Konstantego Rubla, kontrolora agencji handlowej „Puzappu"; 3) Aleksandra Bernala, kontrolora filji „Puzappu"; 4) Mieczysława Rembacza, funkcjonarjusza „Puzappu"; 5) Leona Seinfelda, dyrektora „Konsumu ludowego" we Lwowie, oraz 6) radcę komercjalnego, Bernarda Jonasza, dostawcę „Puzappu".

Policja dokonała aresztowań w nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przedpołudniem. Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia w sądzie karnym.

D-r Feliks Koneczny
Profesor Uniwersytetu Wileńskiego.

Z historji Trzeciego Maja.

III.

Były inne jeszcze różnice ówczesnego konstytucjonalizmu francuskiego a polskiego. Francuzi gonili za jakąś konstytucją tak doskonałą, żeby starczyła na wieki nietylko im, lecz ludzkości całej, w imię „praw człowieka". Tworzyli też i obalali jedną konstytucję po drugiej, aż doprowadzili do nowego absolutyzmu: napoleońskiego. Francuzi ówcześni, pogrążeni w t. zw. racjonalizmie, przypuszczali, że da się obmyśleć jakąś formę rządu, dobrą bezwzględnie dla wszystkich czasów i dla wszystkich ludów—co było okrutnem złudzeniem, gdyż trafność lub nietrafność pewnego ustroju państwowego zależeć musi od czasu, miejsca i okoliczności. Francja działała przez rewolucje, podczas gdy posłowie sejmu wielkiego liczyli na rozwój stopniowy, ale stały, czyli na t. zw. ewolucję.

Konstytucja Trzeciego Maja, nie mając uroszczeń do doskonałości, mieściła w sobie przepis, że co 25 lat ma się odbywać sejm konstytucyjny, celem dokonywania potrzebnych w nowych okolicznościach zmian konstytucji, dla dalszego rozwoju jej w miarę rozwoju i dojrzewania społeczeństwa. Przepis godzien największej pochwały, bo oddawał przyszłość idei nie rewolucyjnej, przewrotowej, lecz ewolucyjnej, rozwojowej, a zapobiegał rewolucjom, nawet samymże walkom o rewizję konstytucji, nakazując ją zgóry co 25 lat.

Prócz jednej sprawy dziedzictwa tronu poprzestali twórcy Konstytucji Trzeciego Maja na tem, na co mogła już być powszechna, mniej więcej zgoda obywateli patrjotycznych i do czego społeczeństwo było już dojrzałem. Na samym początku Konstytucji uznano katolicyzm religją panującą, ale obok tego „wszelkich obrządków i religii wolność" — gdy tymczasem we Francji zniesiono zakony, a wkrótce przeszło się nietylko do prześladowania katolicyzmu, ale posunięto się do zniesienia i zakazania wszelkich obrządków i organizacji religijnych — aż dopiero Napoleon, opanowawszy rewolucję, przywrócił publiczne wyznawanie religji i sam uznał siebie katolikiem.

Nie znosiła jeszcze Konstytucja Trzeciego Maja praw szlachectwa, ale odbierała te prawa szlachcicom, nie posiadającym dóbr ziemskich, trzymającym się pańskiej klamki, którzy wysługiwali się magnatom i bywali tylko narzędziem w ich ręku — a przez to podrywała Konstytucja możnowładztwu grunt pod nogami. Demokratyzowała zaś zarazem Konstytucja szlachectwo, pozwalając mieszczaństwu nabywać dobra szlacheckie i ułatwiając wielce dostęp do stanu szlacheckiego. Wystarczało być np. rejentem, lub w wojsku kapitanem, a zostawało się przez to samo szlachcicem; nadto zaś miał każdy sejm nobilitować, t. j. nadawać szlachectwo trzydziestu wybitnym kupcom i rękodzielnikom. W ten sposób powstałoby w ciągu lat 25 do najbliższej rewizji Konstytucji, 750 nowych rodzin szlacheckich, związanych węzłami pokrewieństwa tudzież interesów ze sferą mieszczańską — a po 25 latach postąpiłoby zdemokratyzowanie stanu szlacheckiego tak dalece, iż następny sejm Konstytucyjny przeprowadziłby bez trudu zupełne zrównanie stanów, jako coś, co się już rozumie samo przez się.

Zniesiono oczywiście *liberum veto*, zniesiono też konferencje, jako już niepotrzebne, skoro sejmów nie można było używać. Uchwały sejmowe miały odtąd zapadać zawsze większością głosów i postanowiono w końcu powiększyć armję polską do stu tysięcy żołnierza.

(Dok. nast).

—s—

ZE ŚWIATA.

Konferencja.

LONDYN, 6.5. (EE.) Minister Sapieha odbył dłuższą konferencję z premjerem Briandem i Lloyd George'em.

Czesi o powstaniu.

PRAGA, (EE.) Prasa czeska udziela wiele miejsca powstaniu polskiemu na Górnym Śląsku, które ma za zadanie rozbrojenie bojówek niemieckich i sparalizowanie teroru niemieckiego. Naogół dzienniki czeskie wyrażają obawę aby Polska, wskutek tego wystąpienia, nie została wciągnięta w nowe konflikta międzynarodowe, oraz przekonanie, że powstanie zostanie prawdopodobnie stłumione przez władze koalicyjne na Górnym Śląsku jeszcze przed decyzją Rady Najwyższej.

Walka o Górny Śląsk.

Korfanty a międzysojusznicza komisja.

WARSZAWA, 6 V. (E.E.) „Kurjer Poranny" donosi, że powstańcy po dojściu do Odry skłonniejsi są do kompromisu. Korfanty pod naciskiem rządu warszawskiego rozpoczął pertraktacje z zastępcą gen. Le Ronda. Piltz wizytował wczoraj posłów: francuskiego i angielskiego i przedstawiał konieczność przyśpieszenia rozstrzygnięcia sytuacji.

Walki na granicy Czecho-Słowacji.

PRAGA, 6·V. (E. E.) „Lidove Noviny" donoszą, że walki na Śląsku toczą się na granicy Czecho-Słowacji. Pociski armatnie padają na terytorjum czeskie.

Poszukują chrzestnych matek:

Szereg. Llongin Kostkiewicz, szereg Bronisław Łauruczenko, szereg. Józef Kużana, szereg. Jan Rudnański, szereg. Franciszek Wójcik, wachm. Mieczysław Ostrejko, plut. Józef Strumiłło, kapr. Tadeusz Bagiński, szer. Leon Narkiewicz, kapral Teofil Wieczorek, szer. Stanisław Majewski. Szpital pol. Nr. 505.

DOM HANDLOWY
B-cia ALSZWANG
WILNO, ul. WIELKA 72.
Otwarty został DAMSKI ODDZIAŁ KONFEKCYJNY
podług wzoru czasu przedwojennego. - - - - - Przy magazynie pracownia.
Przyjmują się zamówienia na bluzki, ubrania, palta, kostjumy. Wykonanie nader wykwintne i eleganckie.
MODELE PARYSKIE I WIEDEŃSKIE.
Otrzymano elegancką bieliznę, płócienne półbuciki i czółenka.

Największy Kino-teatr „HELIOS" Róg Wileńskiej i Św. Jerskiej.
Dziś nowy program!

Nowe artystyczne Kino „POLONJA" Wilno, ul. Mickiewicza 22.
Dziś Tylko 6 maja wspaniały program! BURZA. Życiowy dramat w 6 w. akt. W roli głównej słynny artysta Frydrych Celnik. NAD PROGRAM wesoła komedja KAROLEK NARZECZONY.

Teatr „Miniatur" ul. Mickiewicza 7. Operetka polska pod dyrekcją Stef. Szoslanda.
DZIŚ 2 przedstawienia dziennie. A frajer się śmieje, operetka w 1 akcie. Kapelmistrz Olewski. Reżyser Szosland.
Skarb za kominem operetka w 1 akc. C D. muz. Koschata

Dr. D. RESSER. ul. Sadowa 4 — 4. Specjalność: choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje 10—1, 4—7.

Zgubiony paszport wydany przez władze polskie na imię Senia Rakolin, unieważnia się.

T. Bunimowicz
72 Wielka 72
Czeki
Waluty
Miljonówki.

Powóz parokonny w dobrym stanie (wierzch skórzany i obicie zupełnie nowe), sprzedaje się za 120,000 mar. Zamkowa 11, dowiedzieć się u stróża.

Zgubiono książkę wojskową na imię Jana Maliszewskiego, unieważnia się.

Oficer zdemobilizowany poszukuje odpowiedniej posady.
Zgłoszenia pod I. K. do administracji „Słowo Wileńskie".

Poznańczyk, 32 lat, żonaty, poszukuje posady do majątku za rządcę, obznajmiony z gospodarstwem. Chiwińska 44, m. 9.

Zgubiono legitymację kolejową na imię Wiktora Kiszkiewicza, ul. Raduńska II № 15 m. 9, unieważnia się.

Dr. med. A. Cymbler Choroby skórne, weneryczne i syfilis (606—914). Elektrolecznica. Przyjm. od g. 11—2 i 5—7 pp. Mickiewicza (S-to Jerska) № 14, róg Tatarskiej.

Polska drukarnia „LUX" Akademicka 1.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny T. Kaszyński. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.